

Kamila Dobosz, Klasa 4, Szkoła Podstawowa im. Kapitan AK Jadwigi Beaupre w Sygneczowie, Sygneczów 1 32-020 Wieliczka tel: 12 451 81 34

Edward Jagła – w obronie Ojczyzny

Edward Jagła – żołnierz wyklęty... To oficjalne określenie. Dla naszej rodziny po prostu – Edziu... Od lat żyje we wspomnieniach rodziny, a jego tragiczne losy przekazywane są na następne pokolenia. Edziu był bratem mojej prababci Stefanii.



Edward Jagła urodził się 13 sierpnia 1926 r. w Skiereszewie, wsi przylegającej do miasta Gniezno, jako syn Katarzyny Jawień i Adama Jagła. Był najmłodszym ich dzieckiem. Miał dwie starsze siostry: Stefanię ur. 1922 r. oraz Amalię ur. 1924 r. Rodzice Edwarda - Katarzyna i Adam pochodzili z małopolskiej wsi Nieszkowice Małe w powiecie Bocheńskim. (Dziś mieszkają tam moi dziadkowie Anna i Zdzisław - syn Stefanii). Adam Jagła przed I wojną światową wyjechał do Stanów Zjednoczonych. Będąc na emigracji zastał go wybuch Wielkiej Wojny. Aby uniknąć powołania do armii austro - węgierskiej, na powrót do Ojczyzny zdecydował się dopiero po odzyskaniu przez Polskę niepodległości. Za zarobione na emigracji pieniądze Adam kupił gospodarstwo we wsi Skiereszewo. Za posag Katarzyny małżonkowie dokupili więcej ziemi. Dzieci Jagłów uczęszczały do szkoły powszechnej znajdującej się w Skiereszewie. Szkoła obejmowała 5 klas. Naukę kontynuowały w szkole w Gnieźnie, przy ulicy Św. Jana. Adam zmarł w 1936 r. na powikłania pogrypowe.

W 1936 r. po Kampanii Wrześniowej i nastaniu okupacji niemieckiej, gospodarstwo Jagłów w Skiereszewie, otrzymali Niemcy z sąsiedztwa - rodzina Sharfów ...a dawni właściciele stali się parobkami na własnej ziemi....

Latem 1940 r. Katarzyna wraz z dziećmi wyjechała do Generalnego Gubernatorstwa i osiedliła się w Nieszkowicach Małych, wsi z której pochodziła. Tam przebywali do 1945 r.

Mieszkając w Nieszkowicach Małych Edward Jagła został wciągnięty do konspiracji antyniemieckiej prowadzonej przez NOW - Narodową Organizację Wojskową. Ogólnopolska organizacja narodowa dla młodzieży została utworzona w 1941 r. pod nazwą „Szczerbiec”. W krakowskim okręgu NOW „Ugory”, z oddziału organizacyjnego wyłoniono w 1942 r. Okręgowe Kierownictwo Młodzieżowe. Pierwotnie odpowiedzialny był za nie Zdzisław Skorodecki ps. „Poremut”, a następnie Lech Masłowski ps. „Jerzy”. Zaczęły powstawać powiatowe organizacje młodzieżowe w których prowadzono szkolenia wojskowe i ideologiczne, a od jesieni 1943 r. również akcje dywersyjno sabotażowe. W Nieszkowicach Małych taką organizację prowadził ppor.rez. Gustaw Rachwański. Szkolenia odbywały się w

posesji pod nr 8. Matka Edwarda - Katarzyna domyślała się, że jej syn działa w podziemiu, on sam nie chciał o tym rozmawiać. Wszelkie rozmowy ucinał krótkim „Mamo, nie pytaj”. Młodzi konspiratorzy dokonywali akcji dywersyjnych i bojowych w ramach ODB Obozowych Drużyn Bojowych, dowodzonych na ziemi bocheńskiej przez Józefa Lessera ps. „Jastrzębski”. Po akcjach wracali do domów a to zwiększało niebezpieczeństwo dekonspiracji. W lipcu 1944 r. kierownik okręgu pchor. Lech Masłowski ps. „Jerzy” zorganizował Oddział Partyzancki „Szczerbiec”. Weszła do niego głównie młodzież zdekonspirowana i ukrywająca się. Do tego oddziału wstąpił Edward Jagła ps. „Rybski” – strzelec. Fakt ten świadczy o jego wcześniejszej intensywnej działalności w ODB. Podchorąży Masłowski kładł duży nacisk na postawę moralną w oddziale. Wśród inteligentkiej młodzieży panowała koleżeńska atmosfera i wzajemny szacunek. Oddział nie był dobrze uzbrojony gdyż NOW nie otrzymywało broni ze zrzutów alianckich ani środków finansowych ze strony rządu emigracyjnego. (Według zdjęcia z czasów partyzantki wujka Edwarda jakie posiada nasza rodzina posługiwał się on karabinem rkm ZB wz.26.)



Oddział „Szczerbiec” wszedł w skład zgrupowania „Łysina”, którego powstanie zarządził w maju 1944 r. Ppor. Wincenty Horodyński ps. „Kościeszka” – komendant obwodu myślenickiego AK. Formalnie zgrupowanie powstało 3 lipca 1944 r. Dotychczasowe samodzielne oddziały zostały plutonami poszczególnych kompanii 1 Pułku Strzelców Podhalańskich. OP „Szczerbiec” stacjonował w rejonie wsi Mierzeń – Komorniki strzegąc drogi od Łapanowa w kierunku Wiśniowej i Raciechowic. Oprócz obserwacji i zabezpieczania oddział miał włączyć się do walki w przypadku ataku lub odwrotu wroga. W rejonie koncentracji znajdowało się dziesięć oddziałów partyzanckich oraz inne oddziały AK w sumie około 700 partyzantów. Początkowo dowództwo planowało pójść na odsiecz walczącej Warszawie ale zaniechano tych planów. Żołnierze oddziału „Szczerbiec” dokonywali wypadów na żołnierzy i żandarmów niemieckich celem zdobycia broni i umundurowania, wykonywali wyroki na konfidentach i kary na Polakach, którzy gorliwie współpracowali z Niemcami lub pospolitych przestępcach. Do udanych akcji OP „Szczerbiec” do którego należał Edward należy zaliczyć zdobycie magazynu żywnościowego w Niepołomicach, wagonu z bronią na stacji kolejowej w Bochni oraz kasę dywizyjną Wehrmachtu w Nowym Wiśniczu. Akcje te przeprowadzone zostały w okresie jesień 1944 - styczeń 1945.



*od prawej, stoją: „Jastrzęb”, „Smyk”, „Trzaska”, NN, NN, „Indianin” z-ca d-cy OP, „Wiewiórka” - łączniczka, „Fiska” - adiutant d-cy Baomu „Pszczola”, „Latawiec” - d-ca OP, „Rybski”, „Lak” („Pelikan”), „Młot” d-ca drużyny
 kłęczą: NN, „Pilkarski”, „Zięba”, „Budyń”, „Sicie” („Sitko”), NN, „Bronnik”, „Wierzbno”, kpr. „Tęgi” d-ca drużyny.*

Po wejściu do powiatu bocheńskiego Armii Czerwonej dnia 17 stycznia 1945 r. zgodnie z rozkazem Lech Masłowski dokonał demobilizacji 35- osobowego oddziału. Edward wrócił do Nieszkowic Małych. Do czasu śmierci nosił charakterystyczny sygnet – znak rozpoznawczy oddziału.

Edward powrócił do wielkopolskiego Skierszewa tuż przed Wielkanocą 1945 r. Następnie matka i siostry. Edward zamieszkał na terenie posesji rodzinnej lecz mnie do domu rodzinnego a do budynku dla parobków, wybudowanego przez niemieckich „właścicieli” za okupacji. Decyzja ta była przemyślana i miała zapobiec dzikiemu zasiedleniu budynku przez obcych. Dla Edwarda miała jeszcze inny ważny aspekt. Mógł niezauważony przez nikogo wrywać się nocą na akcje. Nikt z rodziny nie wiedział o działalności Edwarda w antykomunistycznym oddziale „Zielony Trójkąt”. Już w maju 1945 r. wciągnął się w antykomunistyczną konspirację. Przyjął pseudonim „Sęp”. W kolejnym miesiącu na rozkaz Wesołowskiego zorganizował pięcioosobowy patrol, przysięga nowych żołnierzy odbyła się w nowym domu Edwarda w konspiracji przed rodziną. Edward brał udział w akcji na Powidz 19 sierpnia – w 8 osób partyzanci napadli na posterunek Milicji Obywatelskiej, Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego i Urząd Gminy. Zabrano broń, dokumenty i wybatożono dokuczliwego dla ludności referenta UB i wójta. Tego samego miesiąca uczestniczył w akcji na Nadleśnictwo Skorzęcin skąd zabrano pieniądze. Edward pełnił ważną rolę w oddziale. Według wyroku Wojskowego Sądu Okręgowego w Poznaniu – werbował nowych żołnierzy do związku, który miał na celu obalenie demokratycznego ustroju Państwa Polskiego, instruował ich w obchodzeniu z bronią palną, planował napady i odbijanie aresztowanych członków związku, przechowywał w domu broń.

W sobotę 1945 r. nastąpił tragiczny koniec działalności podziemnej Edwarda. Kiedy przebywał w domu na podwórzu zajechały dwa samochody. Z nich wysiedli uzbrojeni mężczyźni. Edward zerwał się i wybiegł za dom. Tam dosięgły go dwie kule.... Serię strzałów z karabinu maszynowego oddał kierowca samochodu... Jedna kula trafiła w skroń... druga w

plecy... Edward padł na swojej posesji.... z domu wybiegła przerażona rodzina... Edward broczył krwią ze skroni, ust i serca....

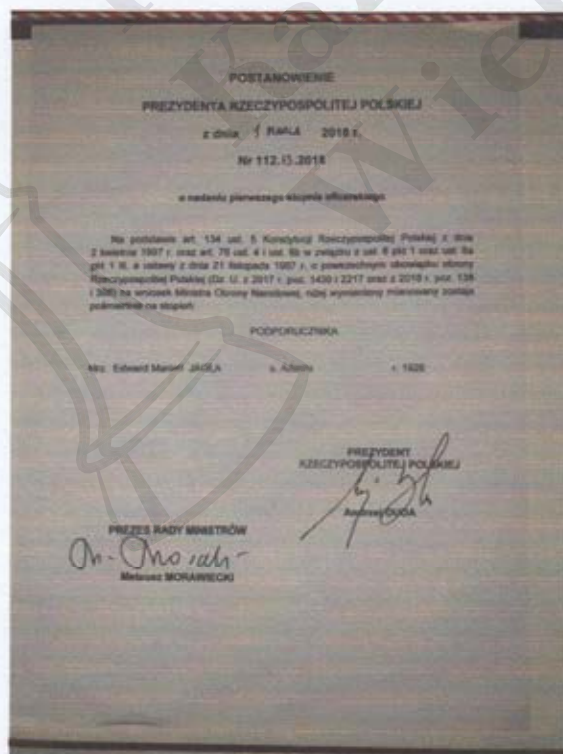
Ubowcy wzięli Edwarda do samochodu i odjechali do szpitala miejskiego licząc na to, że wciąż żyje. Chirurg potwierdził zgon i ciało Edwarda złożono w szpitalnej kostnicy. Posesja rodziny Jagłów została przeszukana i ujawniono ukrytą broń. Rozpoczęła się batalia o godny pogrzeb Edwarda. UB nie chciało wydać ciała, planując pogrzeb na koszt państwa. Rodzina obawiała się, że Edward zostanie pochowany anonimowo i chodziła do prokuratury po zgodę na wydanie ciała. Wreszcie po kilku dniach pozwolono na to, lecz pogrzeb obłożono dwoma obostrzeniami – bez księdza i bez aparatów fotograficznych. Rodzina nigdy nie uzyskała aktu zgonu z USC a ciało wydano decyzją prokuratora. Zastraszeni przez UB gnieźnieńscy kapłani, nie wzięli udziału w pogrzebie. Szczęśliwie grabarz nie bał się wykopać normalnego grobu...

24 września 1945 r. tłum ludzi żegnał śp. Edwarda Jagłę, niesionego w kondukcje ze Szpitala Miejskiego przy ul.3 Maja na cmentarz św. Piotra w Gnieźnie. Zdjęcie Edwarda niesiono na poduszce...

W księdze zmarłych w rubryce przyczyna śmierci wpisano – „tragiczna śmierć”. W rubryce „skąd proboszcz ma wiedzę o zgonie” – nie zapisano numeru aktu zgonu, tylko – „Urząd Stanu Cywilnego Gniezno 19 IX 45”.

Rodzina wystawiła Edziowi pomnik nagrobny, na którym nie można było napisać z czyich rąk zginął i jaką śmiercią. Na nagrobku widnieje relief z płaczącym aniołem oraz dwie kule symbolizujące kule karabinowe, które dosięgły Edwarda.

1 marca 2018 r. prezydent Andrzej Duda na wniosek Ministra Obrony Narodowej postanowił nadać pośmiertnie pierwszy stopień oficerski podporucznika strzelcowi Edwardowi Jagle, za zasługi na rzecz obronności państwa. Na grobie Edwarda została zamieszczona nowa tablica nagrobna. 3 maja podczas uroczystości uchwalenia Konstytucji, mieszkająca w Gnieźnie siostrzenica Edwarda, odebrała patent oficerski nadany Edwardowi. Salwę honorową oddała kompania reprezentacyjna 33 Bazy Lotnictwa Transportowego w Powidzu.





Edward Jagła został zamordowany w wieku 19 lat przed własnym domem przez funkcjonariuszy Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego podczas próby aresztowania.



Przypisy:
wiedza przekazywana z pokolenia na pokolenie,
Michał Sołomieniuk - „Gniezno w historii i w dokumencie”,
gniezno24.com,
fotografie własność rodziny
fotografia oddziału „Szczerbiec” – straznicyzasu.pl